



Sygn. akt I CSK 583/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 czerwca 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jan Górowski (przewodniczący)

SSN Wojciech Katner

SSN Karol Weitz (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa A. Z.
przeciwko C. spółce z o.o. w W.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 1 czerwca 2017 r.,
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 28 kwietnia 2016 r., sygn. akt I ACa (...),

1. oddala skargę kasacyjną;

**2. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 7200 zł
(siedem tysięcy dwieście złotych) tytułem zwrotu kosztów
postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 30 maja 2008 r. A. Z. wniósł w punkcie 2 o zasądzenie od C. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. kwoty 1 167 084 Euro z odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Wyrokiem z dnia 22 kwietnia 2010 r. Sąd Okręgowy w W. oddalił powództwo. Sąd przyjął, że zgodnie z art. 27 § 1 pkt 2 w związku z art. 27 § 3 ustawy z dnia 12 listopada 1965 r. – Prawo prywatne międzynarodowe (dalej: „p.p.m. z 1965 r.”) w sprawie stosuje się prawo polskie, gdyż powód prowadzi działalność gospodarczą na terenie Polski w formie oddziału w G. Łącząca strony umowa w części zawiera elementy umowy o dzieło, a w części elementy umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu. Roszczenia z obu tych umów uległy w świetle prawa polskiego przedawnieniu z upływem dwóch lat. W okolicznościach sprawy terminy te upłynęły 5 marca 2004 r. i 17 stycznia 2005 r., a powództwo przed sąd polski zostało wniesione w dniu 30 maja 2008 r.

Na skutek apelacji powoda Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 6 kwietnia 2011 r. uchylił wyrok z dnia 22 kwietnia 2010 r. oraz przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Sąd Apelacyjny wskazał, że Sąd Okręgowy błędnie ustalił, iż powód w chwili zawarcia z pozwaną umowy prowadził w Polsce działalność gospodarczą w postaci oddziału z siedzibą w G. i wskutek tego na podstawie art. 27 § 1 pkt 2 w związku z art. 27 § 3 p.p.m. z 1965 r. przyjął właściwość prawa polskiego, w świetle którego roszczenia powoda są przedawnione. Według Sądu za właściwe należało natomiast uznać prawo francuskie na podstawie art. 27 § 1 pkt 2 p.p.m. z 1965 r., gdyż powód zawarł z pozwaną umowę jako przedsiębiorca mający siedzibę we Francji. Według prawa francuskiego należało więc oceniać, czy doszło do przedawnienia roszczeń powoda.

Pismem z dnia 27 grudnia 2013 r. powód zmienił żądanie pozwu w zakresie odsetek ustawowych, wskazując, że odsetki te od kwoty 584 489 Euro należy liczyć od dnia 5 grudnia 2002 r., a od kwoty 582 595 Euro – od dnia 3 marca 2003 r.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 6 listopada 2014 r. oddalił powództwo po raz drugi.

Sąd ustalił, że powód, mający jednocześnie obywatelstwo polskie i francuskie, jest architektem posiadającym prawo wykonywania zawodu zarówno we Francji, jak i w Polsce. W dniu 2 marca 1999 r. zawarł z pozwaną umowę (dalej: „umowa z dnia 2 marca 1999 r.”) wraz z warunkami szczegółowymi. Przedmiotem umowy z dnia 2 marca 1999 r. było świadczenie usług architektonicznych, wykonywanie

projektów, uzyskanie w imieniu pozwanej zezwoleń administracyjnych, w tym pozwolenia na budowę i pozwolenia na użytkowanie, organizowanie prac budowlanych i ich odbiór w zakresie inwestycji Centrum Handlowego N. w Polsce w G., u zbiegu ulic S. i R. (dalej: „CH w G.”). Zgodnie z umową z dnia 2 marca 1999 r., powodowi przysługiwało wynagrodzenie w wysokości 7% kosztów budowy netto z uwzględnieniem stawek VAT obowiązujących we Francji lub samego VAT-u w zależności od obowiązujących przepisów. W punkcie 4.1 tej umowy ustalono, że w dniu jej zawarcia przewidywana suma honorarium należnego powodowi wyniesie 12 600 000 franków francuskich (dalej: „FF”), przy założeniu kosztów budowy inwestycji w wysokości 180 000 000 FF.

Zgodnie z punktem 4.3 umowy z dnia 2 marca 1999 r., w chwili jej podpisania powód otrzymał tytułem zaliczki kwotę 150 000 FF, która stanowiła część należnego mu honorarium. W dniu 18 lipca 2000 r. prezes zarządu pozwanej, G. Y., udzielił powodowi pełnomocnictwa szczegółowego do prowadzenia spraw pozwanej w ramach inwestycji CH w G.

W dniu 5 marca 2002 r. działając z ramienia pozwanej G. Y. i powód jako pełnomocnik dokonali protokolarnie odbioru robót budowlanych od ich wykonawcy, stwierdzając, że prace były prowadzone w okresie od dnia 1 września 2000 r. do dnia 22 lutego 2002 r. Decyzją warunkową z dnia 6 marca 2002 r. Urząd Miejski w G. udzielił pozwanej pozwolenia na użytkowanie CH G. pod warunkiem wykonania wszystkich robót wykończeniowych do dnia 30 maja 2002 r. i modernizacji wewnętrznego układu drogowego zgodnie z odrębnymi pozwoleniami na budowę do dnia 30 czerwca 2002 r.

Między stronami w latach 2001 - 2002 doszło do rozbieżności na tle wysokości wynagrodzenia powoda i jego przewalutowania. Odbływały się między nimi rozmowy w tym zakresie. Prowadzona była też korespondencja. Strony nie doszły ostatecznie do porozumienia, a pozwana nie zapłaciła części faktur wystawionych przez powoda za okres od dnia 6 marca 2002 r. do dnia 23 listopada 2002 r. na łączną kwotę 584 489 Euro.

Sąd ustalił, że w toku prac nad przystąpieniem do realizacji inwestycji w postaci CH w G. rozpoczęto również rozmowy na temat koncepcji budowy

Centrum Handlowego G. M. (dalej: „CH w G.”). W notatce odręcznej z dnia 15 grudnia 1998 r. przedstawione zostały wstępnie ogólne zarysy tej inwestycji. W wyniku rozmów powód przedstawił A. B. szkice zagospodarowania terenu K. pod tę inwestycję. Pismem z dnia 7 czerwca 1999 r. A. B. z ramienia pozwanej potwierdził zadanie architekta na projekcie CH w G. w ten sposób, że zaznaczył, że ramy tego zadania są identyczne z zadaniami w ramach CH w G. i zostaną skonkretyzowane w umowie o tej samej treści.

W celu przystąpienia do inwestycji w postaci CH w G. w dniu 18 lipca 2000 r. G. Y., udzielił powodowi pełnomocnictwa do prowadzenia spraw pozwanej w ramach inwestycji CH w G. Umowa pisemna między stronami nie została jednak zawarta, a realizacja projektu została przez pozwaną wstrzymana z dniem 1 października 2001 r.

Powód z tytułu projektu CH w G. wystawił w dniu 17 stycznia 2003 r. jedną fakturę na kwotę 582 595 Euro. Pozwana odmówiła zapłaty tej faktury jako niemającej podstawy w łączącej strony umowie.

Sąd, kierując się zawartym w wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 6 kwietnia 2011 r. wskazaniem co do właściwości prawa francuskiego (art. 386 § 6 k.p.c.) i posiłkując się opinią biegłej, stwierdził, że w świetle prawa francuskiego roszczenia powoda nie są przedawnione. Oceniając według tego prawa zasadność roszczenia o zapłatę kwoty 584 489 Euro z tytułu umowy z dnia 2 marca 1999 r. przyjął, że powód nie wykazał, aby strony złożyły zgodne oświadczenia woli co do podwyższenia jego wynagrodzenia lub zmiany warunków jego ustalania (art. 1793 francuskiego kodeksu cywilnego). Uwzględniając kwoty wypłacone powodowi tytułem wynagrodzenia, ostateczną wartość inwestycji w postaci CH w G. oraz wartość franków francuskich po ich przeliczeniu na Euro, Sąd uznał, że powód otrzymał całe wynagrodzenie zgodnie z warunkami umowy z dnia 2 marca 1999 r.

Jeśli chodzi o roszczenie o zapłatę kwoty 582 595 Euro, dotyczące inwestycji w postaci CH w G., to Sąd wskazał, że strony nie zawarły co do tej inwestycji umowy na piśmie. Wprawdzie prawo francuskie pod pewnymi warunkami przewiduje zlecenie prac architektowi w formie umowy najmu pracy, które nie wymaga zawarcia w określonej formie i może być zawarta także w formie ustnej, jednak

powodowi nie udało się wykazać, że taka umowa doszła do skutku, jak również, jakie miałyby być jej warunki.

W dalszej kolejności Sąd przyjął, że wprowadzie był związany oceną prawną co do właściwości prawa francuskiego, wyrażoną w wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 6 kwietnia 2011 r. (art. 386 § 6 k.p.c.), ale nie wykluczało to zbadania francuskich norm kolizyjnych w celu ustalenia, czy nie odsyłały one zwrotnie do prawa polskiego (art. 4 § 1 p.p.m. z 1965 r.). W tym kontekście Sąd wskazał, że w czasie relevantnym dla zdarzeń, z których powód wywodzi swoje roszczenia, we Francji zastosowanie miała konwencja o prawie właściwym dla zobowiązań umownych, otwarta do podpisu w Rzymie dnia 19 czerwca 1980 r. (Dz. Urz. WE L 266 z 9.10.1980 r., s. 1, ze zm., dalej: „konwencja rzymska”), która weszła w życie w stosunku do Francji w dniu 1 kwietnia 1991 r. Chodzi o jej uwzględnienie jako części francuskiego systemu prawa kolizyjnego dla celów rozważenia odesłania (art. 4 § 1 p.p.m. z 1965 r.), w związku z czym irrelevantne jest to, że obowiązuje ona w stosunku do Polski dopiero od dnia 1 sierpnia 2007 r. (Dz. U. z 2008 r., Nr 10, poz. 58).

Sąd podkreślił, że strony nie dokonały wyboru prawa, w związku z czym decydujące znaczenie dla oceny, czy konwencja rzymska jako część francuskiego prawa kolizyjnego odsyła w okolicznościach sprawy do prawa polskiego, mają art. 4 ust. 1, 2 i 5 konwencji rzymskiej, przy uwzględnieniu okoliczności, że w świetle art. 2 konwencji rzymskiej wskazane przez nią prawo ma zastosowanie także wtedy, gdy nie jest to prawa państwa konwencyjnego, a prawo polskie nie jest prawem państwa konwencyjnego, gdyż chodzi o stan sprzed przystąpienia Polski do konwencji. W ocenie Sądu w sprawie należy ustalić, czy umowa powoda z pozwanym wykazuje najściślejszy związek z prawem francuskim (art. 4 ust. 1 konwencji rzymskiej), na które wskazuje to, że powód ma zamieszkanie i przedsiębiorstwo we Francji (art. 4 ust. 2 konwencji rzymskiej), czy też – w świetle całokształtu okoliczności – z prawem polskim (art. 4 ust. 5 konwencji rzymskiej).

Jako okoliczności wskazujące na silniejszym związek umowy z Polską Sąd wskazał to, że: 1) umowę z dnia 2 marca 1999 r. podpisano w Polsce, 2) stronami umowy są pozwana – spółka z siedzibą w Polsce i powód, który ma uprawnienia

architekta także w Polsce, 3) powód ma obywatelstwo polskie, 4) jego oddział w sensie formalnym jako miejsce prowadzenia działalności jako architekta, wskazany w umowie z dnia 2 marca 1999 r. oraz w jego pismach kierowanych do pozwanej, znajduje się w Polsce, w G., 5) przedmiot umowy z dnia 2 marca 1999 r. w postaci projektu CH w G., jak również projekt CH w G., są zlokalizowane w Polsce, 6) pieczęć powoda przy jego podpisie na umowie z dnia 2 marca 1999 r. wskazuje na jego uprawnienia jako architekta w Polsce, 7) zadania powoda według umowy z dnia 2 marca 1999 r. obejmowały także uzyskanie pozwolenia na budowę w polskich organach administracyjnych, 8) spotkania stron w celu realizacji inwestycji w postaci CH w G. odbywały się w Polsce, 9) powód występował przed organami administracyjnym w Polsce jako polski architekt i 10) powód w punkcie 6.2 warunków szczegółowych do umowy z dnia 2 marca 1999 r. przyjął odpowiedzialność zawodową jako architekt zgodnie z prawem obowiązującym w Polsce. Na związek z Francją w ocenie Sądu wskazuje z kolei to, że: 1) powód ma również obywatelstwo francuskie, 2) umowę z dnia 2 marca 1999 r. sporządzono w języku francuskim, 3) w punkcie 6.2 umowy z dnia 2 marca 1999 r. odwołano się do francuskiego kodeksu obowiązków zawodowych architekta i do francuskiej Rady Regionalnej Izby Architektów, oraz 4) powód swoją działalność zawodową wykonuje we Francji.

Według Sądu zestawienie wskazanych okoliczności, tj. 10 cech „polskich” i 4 cech „francuskie”, pozwala przyjąć, że nie można zastosować w okolicznościach sprawy domniemania wynikającego z art. 4 ust. 2 konwencji rzymskiej, lecz należy uznać, że zachodzi silniejszy związek z Polską, co przesądza w świetle art. 4 ust. 5 konwencji rzymskiej o właściwości prawa polskiego. Sporządzenie umowy z dnia 2 marca 1999 r. w języku francuskim było dostosowaniem się do francuskojęzycznych osób z kręgu zarządzającego pozwanej. Z tego też powodu wybrano architekta, który włada językiem francuskim. Uwzględnić należy ponadto to, że Sąd Apelacyjny w Wersalu wyrokiem z dnia 31 maja 2006 r. odmówił rozpoznania sprawy, przyjmując, że w sprawie nie ma jurysdykcji sądów francuskich. Znaczenie ma również fakt, że powód oprócz przygotowania projektów budowlanych wykonywał prace nadzorcze na terenie budowy w Polsce, koordynował i odbierał postęp budowy w imieniu pozwanej od podwykonawców.

Projekty budowlane dotyczyły inwestycji w Polsce, w związku z czym były dostosowane do polskich norm budowlanych i polskiego prawa. Chociaż część planów mogła powstawać we Francji, to nie niweczy to ich ścisłego związku z prawem polskim. Odwołanie do zasad deontologii francuskiej oraz poddanie się pod rozstrzygnięcie sporu francuskiej Radzie Regionalnej Izby Architektów można traktować jako dającą się oddzielić od reszty część umowy w rozumieniu art. 4 ust. 1 zd. drugie konwencji rzymskiej, która może podlegać prawu francuskiemu.

W efekcie na podstawie art. 4 § 1 p.p.m. z 1965 r. w związku z art. 4 ust. 5 konwencji rzymskiej Sąd przyjął, że skutek odesłania właściwe w sprawie jest prawo polskie. Odesłania tego nie wykluczał art. 15 konwencji rzymskiej, gdyż nie dotyczy on rozważanej sytuacji. Przy zastosowaniu przewidzianych w prawie polskim dwuletnich terminów przedawnienia (art. 646 i art. 751 k.c.) oba roszczenia powoda uległy już przedawnieniu. Roszczenie o zapłatę kwoty 584 489 Euro z tytułu umowy z dnia 2 marca 1999 r. stało się wymagalne w dniu 5 marca 2002 (data odbioru inwestycji w postaci CH w G.) i przedawniło się w dniu 5 marca 2004 r., zaś roszczenie o zapłatę kwoty 582 595 Euro stało się wymagalne w dniu 17 stycznia 2003 r. (data wystawienia faktury na poczet inwestycji w postaci CH w G.) i przedawniło się w dniu 17 stycznia 2005 r.

Powód wniósł apelację od wyroku z dnia 6 listopada 2014 r., zarzucając naruszenie art. 386 § 6, art. 233 § 1 i art. 328 § 2 k.p.c., art. 4 i art. 15 konwencji rzymskiej oraz art. 118, art. 120 i art. 123 k.c.

Wyrokiem z dnia 28 kwietnia 2016 r. Sąd Apelacyjny w W. oddalił apelację.

Sąd Apelacyjny nie zgodził się z zarzutem naruszenia art. 386 § 6 k.p.c., gdyż podzielił pogląd Sądu Okręgowego, że związanie oceną prawną wyrażoną w wyroku z dnia 6 kwietnia 2011 r. odnosiło się jedynie do ustalenia, że w świetle art. 27 § 1 pkt 2 w związku z art. 27 § 3 p.p.m. z 1965 r. właściwe było prawo francuskie, natomiast ustalenie to nie wykluczało zastosowania francuskich norm kolizyjnych w kontekście oceny właściwości prawa w sprawie. Sąd podniósł ponadto, że Sąd Okręgowy ocenił roszczenia powoda dwutorowo. Stosując prawo francuskie stwierdził, że roszczenia powoda wprawdzie nie uległy przedawnieniu, ale są bezzasadne, zaś stosując prawo polskie przyjął, że roszczenia to są

przedawnione. Za niezasadne Sąd uznał także zarzuty naruszenia art. 233 § 1 oraz art. 328 § 1 k.p.c. Według Sądu Apelacyjnego prawidłowe w okolicznościach sprawy było także zastosowanie przez Sąd Okręgowy przepisów art. 4 i 15 konwencji rzymskiej. Na uwzględnienie nie zasługiwały ponadto zarzuty naruszenia art. 118, art. 120 i art. 123 k.c.

Skargę kasacyjną od wyroku z dnia 28 kwietnia 2016 r. wniósł powód. Zarzucił naruszenie art. 386 § 2 k.p.c. oraz art. 4 ust. 5 w związku z art. 4 ust. 2 konwencji rzymskiej, a także prawa materialnego polegające na braku zastosowania w sprawie prawa francuskiego. Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi Apelacyjnemu w W. do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Naruszenie art. 386 § 6 k.p.c. w ocenie powoda polegało na tym, że Sąd Apelacyjny nie zastosował się do oceny prawnej wyrażonej w uzasadnieniu wyroku tego Sądu z dnia 6 kwietnia 2011 r., gdyż do oceny roszczeń powoda zastosował prawo polskie, a według tej oceny powinien był zastosować prawo francuskie.

W istocie Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku z dnia 6 kwietnia 2011 r. wyraził ocenę prawną, że w sprawie właściwe jest prawo materialne francuskie. Ocena ta była wiążąca dla Sądu Okręgowego i Sądu Apelacyjnego przy ponownym rozpoznawaniu sprawy (art. 386 § 6 k.p.c.). Jakkolwiek ocena ta była przyjęta bez rozważenia kwestii, czy w sprawie nie doszło do odesłania zwrotnego (art. 4 § 1 p.p.m. z 1965 r.), to jednak nie zmienia to tego, że Sądy obu instancji były nią związane, tj. że przesądzała ona dla nich kwestię właściwości prawa w sprawie. Odstąpienie przez oba Sądy od tej oceny stanowiło więc w okolicznościach sprawy naruszenie art. 386 § 6 k.p.c. Ustalenie to nie przesądza jednak o wyniku oceny zarzutu naruszenia art. 386 § 6 k.p.c., gdyż ta zależy od tego, czy naruszenie tego przepisu mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.).

Naruszenie art. 386 § 6 k.p.c. przez nieuwzględnienie przez Sądy pierwszej i drugiej instancji przy ponownym rozpoznawaniu sprawy wiążącej je oceny prawnej nie przekreśla możliwości uznania przez Sąd Najwyższy wyroku za odpowiadający prawu (art. 398¹⁴ k.p.c., por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2001 r.,

I PKN 183/00, OSNAPiUS 2002, nr 17, poz. 411). Możliwość taka, uwarunkowana tym, czy Sąd Najwyższy uzna przedmiotową ocenę prawną za prawidłową, czy za nieprawidłową, wynika z tego, że Sąd Najwyższy przy rozpoznawaniu skargi kasacyjnej nie jest związany oceną prawną i wskazaniem co do dalszego postępowania wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku Sądu drugiej instancji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 1998 r., I CKN 595/97, OSNC 1998, nr 12, poz. 211).

W rezultacie przesądzenie kwestii, czy naruszenie art. 386 § 6 k.p.c. przez Sąd Apelacyjny mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, zależy od przesądzenia, czy prawidłowa była ocena prawna co do właściwości prawa francuskiego wyrażona w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 6 kwietnia 2011 r., czy też jednak ocena ta była nieprawidłowa, a uwzględnienie odesłania zwrotnego (art. 4 § 1 p.p.m. z 1965 r.) prowadziło do właściwości prawa polskiego, za którą opowiedziały się Sądy obu instancji przy ponownym rozpoznawaniu sprawy. Zagadnienie to wiąże się z drugim zarzutem kasacyjnym, tj. zarzutem naruszenia art. 4 ust. 5 w zw. z art. 4 ust. 2 konwencji rzymskiej.

W pierwszej kolejności należy potwierdzić prawidłowość założenia Sądów obu instancji co do tego, że dla zdarzeń prawnych, które miały miejsce w latach 1998-1999 (zawarcie umowy z dnia 2 marca 1999 r. dotyczącej inwestycji w postaci CH w G., wstępne uzgodnienia co do inwestycji w postaci CH w G.), w świetle reguł intertemporalnych właściwych – w braku wyraźnych odmiennych regulacji – prawu prywatnemu międzynarodowemu należało stwierdzić miarodajność przepisów ustawy z dnia 12 listopada 1965 r. – Prawo prywatne międzynarodowe (por. bliżej postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2013 r., II CSK 294/12, OSNC-ZD 203, nr D, poz. 75). Trafne było także dalsze założenie, że przy ustalaniu prawa właściwego w okolicznościach sprawy należało uwzględnić nie tylko art. 27 § 1 pkt 2 i § 3 p.p.m. z 1965 r., ale też treść miarodajnych norm kolizyjnych prawa francuskiego, którymi w – relewantnym okresie – były przepisy konwencji rzymskiej, i rozważyć, czy w ich świetle nie doszło do odesłania zwrotnego do prawa polskiego (art. 4 § 1 p.p.m. z 1965 r.). Nie stał temu, co oczywiste, na przeszkodzie art. 15 konwencji rzymskiej, ponieważ określa on zakres wskazania prawa właściwego na podstawie konwencji rzymskiej, wyłączając z niego normy prawa

prywatnego międzynarodowego wskazanego prawa, nie wpływa zaś na uwzględnienie przepisów konwencji rzymskiej jako objętych wskazaniem przez przepisy prawa prywatnego międzynarodowego państwa trzeciego w ramach przewidzianego w nich odesłania zwrotnego.

Kluczowe znaczenie dla oceny zarzutu naruszenia art. 4 ust. 5 w zw. z art. 4 ust. 2 konwencji rzymskiej ma to, czy prawidłowa była ocena Sądów obu instancji, że w okolicznościach sprawy nie miało zastosowanie domniemanie zawarte w art. 4 ust. 2 zd. drugie konwencji rzymskiej, wskazujące na właściwość prawa francuskiego jako prawa mającego najściślejszy związek z umową z dnia 2 marca 1999 r. oraz wstępnymi uzgodnieniami stron co do inwestycji w postaci CH w G. ze względu na położenie we Francji głównego przedsiębiorstwa powoda, gdyż z całokształtu okoliczności wynika, że przedmiotowa umowa i przedmiotowe wstępne uzgodnienia wykazywały silniejszy związek z prawem polskim w rozumieniu art. 4 ust. 5 zd. drugie konwencji rzymskiej.

Sąd Okręgowy bardzo skrupulatnie wyliczył poszczególne okoliczności, które wskazywały na związki umowy z dnia 2 marca 1999 r. i wstępnych uzgodnień stron co do inwestycji w postaci CH w G. bądź to z prawem polskim, bądź to z prawem francuskim. Przyjęcie na podstawie tychże okoliczności, że silniejszy jest związek z prawem polskim niż z prawem francuskim, jest ustaleniem przekonującym. W istocie rozpatrywane relacje umowne stron wykazywały zdecydowanie silniejszy związek z prawem polskim niż z prawem francuskim (por. w tym kontekście wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 6 października 2009 r., C-133/08, w sprawie *Intercontainer Interfrigo SC (ICF) p. Balkenende Oosthuizen BV, MIC Operations BV* /<http://curia.europa.eu/>).

Trzeba podnieść, że aktywność powoda polegała nie tylko na świadczeniu usług architektonicznych i wykonywaniu projektów, ale także na tym, że uzyskiwał on w imieniu pozwanej odpowiednie decyzje administracyjne, działając ponadto jako jej pełnomocnik, a także nadzorował i organizował prace budowlane oraz brał udział w ich odbiorze. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera fakt, że obie inwestycje, tj. zrealizowana w postaci CH w G. oraz planowana w postaci CH w G., znajdowały się w Polsce. O ile w wypadku zwykłej umowy z architektem taka

okoliczność ma mniejsze znaczenie w rozpatrywanym kontekście, o tyle już w wypadku bardziej złożonej relacji umownej, w tym w szczególności takiej, która łączyła strony, trzeba przypisać jej zdecydowanie większą wagę. Koresponduje z tym fakt, że powód miał formalnie (uboczne) miejsce wykonywania swojej działalności w Polsce, że dla realizacji jego zadań umownych w Polsce z punktu widzenia pozwanej szczególnie walor miała okoliczność, iż zna on język polski i – przede wszystkim – ma stosowne uprawnienia w Polsce, niezbędne lub przydatne do wykonania przez niego jego obowiązków umownych. Powoduje to, że rzeczywiście punkt ciężkości relacji umownych stron był wyraźnie związany z prawem polskim. Nie wpływa na tę ocenę fakt, że powód miał główne przedsiębiorstwo we Francji, że umowa z dnia 2 marca 1999 r. jest sporządzona w języku francuskim, że językiem porozumiewania się stron był język francuski i że walutą wynagrodzenia były franki francuskie. Przekonuje argument, że używanie języka francuskiego wynikało z tego, że osoby z kręgu zarządzającego pozwanej były francuskojęzyczne. Założenia o wyraźnie silniejszym związku relacji umownych stron z prawem polskim niż z prawem francuskim nie da się również podważyć tym, że w ramach umowy z dnia 2 marca 1999 r. strony miały na względzie francuski kodeks obowiązków zawodowych architekta, skoro zarazem w warunkach szczegółowych do tej umowy wprost postanowiły, że odpowiedzialność zawodowa powoda ma być poddana (także) prawu polskiemu.

Zarzut naruszenia art. 4 ust. 5 w zw. z art. 4 ust. 2 konwencji rzymskiej należy w związku z tym uznać za niezasadny. Przesądza to o tym, że bezprzedmiotowe jest rozważanie bliżej niesprecyzowanego zarzutu naruszenia prawa francuskiego, jak i o tym, że naruszenie art. 386 § 6 k.p.c., którego dopuściły się Sady obu instancji, nie miało wpływu na wynik sprawy. Chociaż postąpiły one wbrew związaniu oceną prawną wyrażoną w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 6 kwietnia 2011 r., to jednak prawidłowo uznały, że w sprawie właściwe było prawo polskie.

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁴ oraz art. 98 § 1 i 3 i art. 108 § 1 w związku z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

r.g.